

Sygn. akt II AKa 260/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 stycznia 2013 roku

Sąd Apelacyjny w Krakowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jacek Polański (spr.)
Sędziowie:	SSA Anna Grabczyńska-Mikocka SSA Lucyna Juszczyk
Protokolant:	st. sekr. sądowy Monika Palonek

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Krzysztofa Knapika

po rozpoznaniu w dniu 30 stycznia 2013 roku sprawy

D. P.i Ł. M.

oskarżonych z art.148 § 1 kk

z powodu apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę oskarżonego Ł. M.

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 4 września 2012 roku sygn. akt III K 182/11

I. Zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. J.738 zł (siedemset trzydzieści osiem złotych), w tym podatek VAT tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu Ł. M.przed sądem odwoławczym;

III. Zwalnia oskarżonego Ł. M.od ponoszenia kosztów postępowania odwoławczego;

IV. Kosztami postępowania odwoławczego w odniesieniu do oskarżonego D. P. obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt II AKa 260/12

UZASADNIENIE

D. P.i Ł. M.oskarżeni zostali o to, że w dniu 10 września 2010 roku w K., działając wspólnie i w porozumieniu, w bezpośrednim zamiarze pozbawienia życia J. G., zabili go, zadając mu uderzenia w głowę i tułów drewnianą nogą od krzesła oraz kaflem, uderzając go w głowę pięściami i kopiąc po całym ciele, a następnie zrzucili go do pomieszczenia piwnicznego, w wyniku czego J. G.doznał wylewu krwawego podtwardówkowego do mózgu i obrzęku mózgu, ran tłuczonych i ciętych głowy, złamania kości nosa, obustronnego złamania żeber, obrzęku płuc, podbiegnięcia krwawego rejonu nerki lewej oraz pęknięcia wątroby,

tj. o przestępstwo z art. 148 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 4 września 2012 r. sygn. akt III K 182/11 Sąd Okręgowy w Krakowie:

I. uznał oskarżonego D. P. za winnego popełnienia czynu polegającego na tym, że w dniu 10 września 2010 r. w K., w zamiarze bezpośrednim spowodowania u J. G. ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, zadał mu kilka uderzeń w głowę i tułów drewnianą nogą od krzesła oraz kablem z pieca, a nadto bił go pięściami po głowie i kopał nogami po tułowiu, w wyniku czego spowodował u niego obrażenia w postaci otarć naskórka i podbiegnięć krwawych powłok głowy, ran tłuczonych oraz ciętych głowy, krwawienia podpajęczynówkowego i obecności krwi w komorach mózgowych, złamania kości nosa, podbiegnięcia krwawego rejonu nerki lewej i pęknięcia wątroby oraz otarć naskórka powłok szyi, tułowia i kończyn, spośród których obrażenia czaszkowo-mózgowe skutkujące obrzękiem mózgu u osoby ze znaczną utratą krwi, stanowiące chorobę realnie zagrażającą życiu, doprowadziły do jego śmierci, który to skutek mógł przewidzieć, co stanowi występki z art. 156 § 3 k.k. i za to na mocy powołanego przepisu wymierzył mu karę 8 lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. uniewinnił oskarżonego Ł. M. od popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, stwierdzając na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k., że wydatki związane z tą częścią oskarżenia ponosi Skarb Państwa;

III. na mocy art. 29 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. prawo o adwokaturze (tekst jednolity: Dz. U. z 2009 r. Nr 146 poz. 1188 z późniejszymi zmianami) i § 14 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 5 w zw. z § 16 w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 r. Nr 163 poz. 1348 z późniejszymi zmianami) zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. K. – Kancelaria Adwokacka w K.ul. (...), tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu Ł. M., kwotę 2.287,80 zł, w tym kwotę 427,80 zł tytułem podatku VAT;

IV. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity Dz. U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 z późniejszymi zmianami) zwolnił oskarżonego D. P. od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości.

Prokurator zaskarżył powyższy w całości na niekorzyść obu oskarżonych, natomiast obrońca oskarżonego Ł. M. zaskarżył uzasadnienie wyroku.

Prokurator zarzucił w apelacji błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mające wpływ na jego treść poprzez:

- przeprowadzoną z przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów, bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, polegającą na przyznaniu waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego Ł. M. przy jednoczesnej odmowie uznania za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego D. P. złożonych do czasu rozprawy w dniu 04 czerwca 2012 r. w zakresie odbiegającym od jego ostatniej relacji o przebiegu zdarzenia i w konsekwencji błędne ustalenie, że Ł. M. nie działał wspólnie i w porozumieniu z D. P. w dokonaniu zarzucanego mu czynu z art. 148 § 1 k.k. i uniewinnienie Ł. M.,

- błędne przyjęcie, że zgromadzony materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, że D. P. dopuścił się występkę z art. 156 § 3 k.k., podczas gdy prawidłowa ocena uzyskanego w toku postępowania materiału dowodowego w szczególności zabezpieczonych narzędzi przestępstwa, uzyskanych ekspertyz lekarskich, zabezpieczonych śladów oraz zeznań świadków w osobach D. U. i K. O., a także zatrzymanej korespondencji D. P. adresowanej do I. P. - prowadzi do wniosku, że D. P. wraz z Ł. M. dopuścił się czynu z art. 148 § 1 k.k. w nagłym zamiarze bezpośrednim.

Prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu apelacji prokurator podniósł, że:

I. w zakresie oceny dowodów i poczynionych ustaleń faktycznych:

1. Sąd Okręgowy niezasadnie uznał, że wyjaśnienia Ł. M.są jasne, stanowcze, konsekwentne, wewnątrznie spójne i logiczne, bo:

a) dostrzeżone przez ten Sąd dwa wyjątki w wyjaśnieniach tego oskarżonego nie są jedynymi, choć już nawet one podważają prawdziwość relacji podawanych przez Ł. M.o przebiegu zdarzenia,

b) Sąd Okręgowy nie dostrzegł rozbieżności występującej w relacji tego oskarżonego co do tego, czy widział, jak D. P. szarpał się z pokrzywdzonym i jak pokrzywdzony wpadł do piwnicy,

c) Sąd Okręgowy pominął, że prawdziwości wyjaśnień Ł.M.jakoby miał sam wyciągnąć z piwnicy pokrzywdzonego przeczy wynik eksperymentu procesowego, podczas którego wykazano, iż oskarżony Ł. M.nie mógł w deklarowany przez siebie sposób wyciągnąć pokrzywdzonego z piwnicy, gdyż nie był w stanie tak się schylić, aby sięgnąć do rąk pokrzywdzonego, a nadto nie mógł tego uczynić, jako osoba o dosyć wątej sylwetce, w stosunku do postawnego pokrzywdzonego, będąc przy tym pod znacznym wpływem alkoholu,

d) oskarżony Ł. M.ukrywał się przed organami ścigania, na co wskazują:

- zeznania G. A. (k. 92v),

- wyjaśnienia oskarżonego Ł. M., że ktoś z rodziny przekazał mu wiadomość, iż Policja interesuje się nim i że jakiś poszkodowany jest w szpitalu (k. 114),

- biling dotyczący karty SIM należącej do oskarżonego Ł. M., wskazujący, iż oskarżony ten wkrótce po popełnieniu zbrodni udał się do swego miejsca zamieszkania, gdzie się przebrał, a następnie niezwłocznie oddalił w celu ukrycia się (informacja (...) k. 536),

co ma doniosłe znaczenie w świetle zeznań K. O., iż oskarżony D. P. oświadczył, że czekał na oskarżonego Ł. M.(k. 706v);

e) tłumaczenie postawy oskarżonego Ł. M.strachem przed odwetem ze strony oskarżonego D. P.jest bardzo „dyskusyjne”, skoro:

- oskarżony Ł. M.przebywał w towarzystwie oskarżonego D. P.,

- wskazał mu miejsce noclegu,

- zaprowadził go do swego domu wbrew stanowisku rodziny,

- w swoich wyjaśnieniach wskazywał na oskarżonego D. P. jako sprawcę;

co wskazuje, że powodem jego nieszczerych wyjaśnień nie była obawa przez współoskarżonym, a chęć uniknięcia odpowiedzialności karnej, która była też przyczyną ukrywania się przed organami ścigania;

f) zupełnie pozbawiona racji jest przyjęta przez Sąd hipoteza, że innym powodem zachowania oskarżonego Ł. M.była obawa przed pociągnięciem go do odpowiedzialności karnej z tytułu nieudzielenia pomocy pokrzywdzonemu, zwłaszcza iż zgodnie z ustaleniami Sądu ten miał być przytomny;

2. doświadczenie życiowe i logika wskazuje, że pokrzywdzony był nieprzytomny, co wynika z protokołu posekcyjnego i opinii biegłych lekarzy sądowych; jego stan był krytyczny, a przyjmowanie innej koncepcji opiera się tylko na pewnym teoretycznym i nieprawdopodobnym wariacie, bo pokrzywdzony miał znaczne obrażenia, którym towarzyszyła szybka i znaczna utrata krwi;

3. oskarżony Ł. M., będąc nietrzeźwym, jako sposób uniknięcia konsekwencji swego zachowania, obrał ucieczkę, jednak ujęcie oskarżonego D. P., który uczynił to samo, doprowadziło w konsekwencji także do jego zatrzymania;

4. bezpodstawnie Sąd Okręgowy zdyskwalifikował wyjaśnienia D. P. złożone do czasu rozprawy z dnia 4 czerwca 2012 r., dążąc do uzasadnienia uprzednio podjętej decyzji, gdyż:

a) nie tylko oskarżony D. P., ale i oskarżony Ł. M. miał „przeszłość kryminalną”,

b) tłumaczenie wszystkiego uknuciem przez oskarżonego D. P. intrygi i strachem przed nim oskarżonego Ł. M. jest daleko posuniętym uproszczeniem;

c) brak odzwierciedlenia w materiale rzeczowym i wykonanych ekspertyzach kłamliwych relacji Ł. M.;

d) Sąd Okręgowy doszukiwał się motywów złożenia przez oskarżonego Ł. M. wyjaśnień sprzecznych z ustaleniami tego Sądu Okręgowego, do czego sam ten oskarżony, mający ograniczenia stwierdzone przez biegłych (zapewne psychiatrów i psychologa – przyp. SA), w toku całego postępowania nie był zdolny;

e) podawane przez oskarżonego D. P. informacje (te złożone przed diametralną zmianą w dniu 4 czerwca 2012 r.) tłumaczą stwierdzone ślady na miejscu zdarzenia i na odzieży zabezpieczonej od oskarżonych, przebieg samego zdarzenia i mechanizm doprowadzenia do zgonu pokrzywdzonego,

f) sama tylko relacja oskarżonego Ł. M. nie pozwala na zrekonstruowanie tragicznego zdarzenia, co dostrzegł Sąd Okręgowy, kwestionując wyjaśnienia oskarżonego Ł. M. co do stanu pokrzywdzonego w chwili wyciągania go z piwnicy;

g) oskarżony D. P. od momentu ujęcia go podawał, kto uczestniczył w dokonaniu zarzucanej mu zbrodni, konsekwentnie wskazując na siebie i na Ł. M., czego dowodem są zeznania funkcjonariuszy Policji K. O. i D. U.;

h) Sąd Okręgowy zarzucając D. P. uknuć intrygi nie dostrzegł, iż ten oskarżony znajdował się w stanie znacznego upojenia alkoholowego, a dodatkowo stwierdzona siła intelektu tego oskarżonego powoduje, iż wyłącznie teoretycznie można przyjąć, że był on zdolny coś takiego wymyślić;

i) Sąd Okręgowy pominął kwestię zatrzymanej korespondencji oskarżonego D. P. (k. 155 i 175) do jego siostry I. P., w której wskazał na współsprawstwo oskarżonego Ł. M. oraz na libację alkoholową i brak alkoholu jako podstawy tragedii, a nadto wyraził obawę o przypisanie mu zbrodni zabójstwa oraz irytację, że był tymczasowo aresztowany, podczas gdy oskarżony Ł. M. przebywał na wolności;

j) przeprowadzone na miejscu zdarzenia czynności wykazały, iż rzeczywiście uczestnikom spotkania zabrakło alkoholu, choć trudno stwierdzić, czy było to jedynym powodem eskalacji przemocy wobec pokrzywdzonego;

k) libacja alkoholowa, w której brał udział oskarżony Ł. M., legła u podstaw przestępstwa, a ograniczanie roli tego oskarżonego do pobytu w miejscu zdarzenia budzi wątpliwości;

l) niezrozumiałym jest przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że oskarżony Ł. M. z pewnością nie zmienił odzieży, którą miał na sobie w czasie zarzucanego mu czynu, gdyż doświadczenie życiowe uczy, że przy tak rozległych obrażeniach, w tym zewnętrznych, i obfitym krwawieniu musiało dojść do znacznego naniesienia krwi na odzież oskarżonego Ł. M.;

m) wykluczone jest, aby oskarżony Ł. M. mógł ubrać na siebie wyprane ubrania z uwagi na to, że szybko oddalił się z miejsca swego zamieszkania; skorzystał on jedynie z paska, który posiadał wyłącznie nieznaczące i niewidoczne zanieczyszczenie krwią;

5. zasadnicze wątpliwości budzi przyznanie waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego D. P. z 4 czerwca 2012 r., gdyż:

a) brak jest w nich innych elementów, które pozwoliłyby na stwierdzenie ich tożsamości z tym, co podał oskarżony Ł. M., w szczególności:

- oskarżony D. P. przypisał oskarżonemu Ł. M. zachowania, o których on sam nie wspomina, a mianowicie, że miał on mówić do oskarżonego D. P., żeby przestał bić pokrzywdzonego, a nawet powstrzymać go;

- oskarżony D. P. stwierdził, że to na jego polecenie oskarżony Ł. M. miał wyciągnąć pokrzywdzonego z piwnicy, o czym też wcześniej nie było mowy;

- relacje oskarżonego D. P. wykluczają, aby mógł on widzieć pokrzywdzonego po wyciągnięciu go z piwnicy, siedzącego na podłożu i opartego o framugę drzwi lub ścianę;

- oskarżony D. P. nie potwierdził także relacji oskarżonego Ł. M. o tym, że pokrzywdzony zarzucał oskarżonemu D. P. skłonności homoseksualne;

b) powód, dla którego oskarżony D. P. złożył diametralnie inne wyjaśnienia wyraził on w słowach: „Ja mam 16 lat odsiadki i dlatego biorę to wszystko na siebie”, zaś następujące potem sformułowanie, że podaje prawdę i nie chce żeby oskarżony Ł. M. poszedł do więzienia za coś czego nie zrobił, dodał po to, by wywołać wrażenie szczerości jego najnowszej wersji;

II. w zakresie kwalifikacji prawnej przyjętej przez Sąd Okręgowy:

- argumentacja Sądu Okręgowego, iż nie doszło do realizacji znamion zbrodni z art. 148 § 1 k.k., jest sprzeczna z dowodami, bo:

a) z opinii biegłych A. M. i F. B. (k. 854- 859) wynika, że pokrzywdzonemu zadano wiele uderzeń, niektóre z nich ze znaczną siłą, minimalna ilość urazów, od których mogły powstać obrażenia głowy, to około 9, doszło do znacznej utraty krwi u pokrzywdzonego, co skutkowało wstrząsem krwotocznym, więc dywagacje Sądu Okręgowego, że siła uderzeń nie była szczególnie silna są pozbawione racji;

b) użyte zostały narzędzia zdatne do spowodowania śmierci,

c) wielokrotność zadanych uderzeń i siła urazów wskazuje, iż zamiarem, dla których zadano ciosy, było zabicie pokrzywdzonego;

d) odwoływanie się do rzekomych słów wypowiedzianych przez oskarżonego D. P., w których brak jest wyrażenia zamiaru zabójstwa, jest dosyć wątpliwe, gdyż od początku oskarżony ten przyjął stanowisko, w którym dążył do przypisania mu jedynie odpowiedzialności za pobicie ze skutkiem śmiertelnym;

e) rekonstruując zamiar, który doprowadził do śmierci pokrzywdzonego, należy mieć na względzie całokształt czynu;

f) ilość, lokalizacja i siła ciosów zadanych pokrzywdzonemu skutkowałą jego niezwłocznym zgonem, co wynika z zeznań załóg karetki pogotowia, dokumentacji lekarskiej J. G. oraz protokołu sekcji zwłok i opinii sądowno-lekarskiej; tak duże natężenie agresji oraz włożony wysiłek fizyczny nie uzasadnia przyjęcia tylko znamion art. 156 § 3 k.k., gdyż nie pozwoliłoby to na oddanie całej zawartości kryminalnej przedmiotowego przestępstwa;

g) nie jest zasadna teza Sądu Okręgowego, iż dla zamiaru pozbawienia życia bardziej znamienne byłyby lokalizacja urazów w rejonie klatki piersiowej, czy szyi, a to zważywszy na narzędzia, którymi posłużono się do zadania obrażeń ciała;

h) bezcelowym jest wykazywanie, że godzenie w inną część ciała niż głowa byłoby bardziej racjonalne z punktu widzenia zamiaru;

i) do zrodzenia zamiaru zabójstwa pokrzywdzonego doszło nagle w trakcie libacji alkoholowej, zaś upojenie alkoholowe nie skłania do podejmowania wyważonych decyzji w zakresie metody pozbawienia pokrzywdzonego życia, więc nietrafne są rozważania Sądu Okręgowego o braku uprzedniego zaplanowania zabójstwa i sposobu dokonania go, wyborze narzędzia, czy też o braku przemyśleń co do zatarcia śladów przestępstwa i postępowania ze zwłokami;

j) po dokonaniu czynu zabrakło także czasu na trzeźwe i racjonalne przemyślenia - najprostszą i najbardziej atrakcyjną formą uniknięcia odpowiedzialności była ucieczka z miejsca zdarzenia i z tego właśnie skorzystano;

k) twierdzenie w realiach tej sprawy, że oskarżony D. P. był uprawniony do przyjęcia, że pokrzywdzony sam, ewentualnie Ł. M. wezwą karetkę pogotowia nie jest niczym poparte; stan pokrzywdzonego był krytyczny i skutkowało jego szybkim zgonem; był tak oczywiście dostrzegalny, że oskarżony Ł. M. nie zwlekał z ucieczką;

l) zadanie pokrzywdzonemu tak wielu uderzeń, w tym w głowę, siła zadanych ciosów, szczególnie w głowę, stosunkowo długi okres dla zadania tych ciosów świadczy, że w umyśle napastnika musiała istnieć konieczność uświadomienia sobie, że skutek w postaci śmierci był konieczny, jak i tylko możliwy.

Obrońca oskarżonego Ł. M. zaskarżył, na korzyść tego oskarżonego, uzasadnienie wymienionego wyroku w części, tj. we fragmentach:

I. „mimo tego, że pokrzywdzony mocno już wtedy krwawił” (str. 16 uzasadnienia, wiersz 3 od góry),

II. „bo w świetle tych dowodów żadnych wątpliwości nie może budzić to, że pokrzywdzony musiał już obficie krwawić wtedy, gdy był bity (choć oczywiście później także)” (str. 69 uzasadnienia, wiersz 16 -18 od góry),

III. „z przeprowadzonej wyżej analizy zabezpieczonych w sprawie dowodów rzeczowych i ujawnionych na miejscu zdarzenia materialnych śladów rzeczowych i ujawnionych na miejscu zdarzenia materialnych śladów krytycznego zajścia udokumentowanych treścią protokołu oględzin miejsca zdarzenia (k.20-22v/tom I [w odpisie na k. 182-186/tom I]) i materiałem poglądowym (k. 321/tom II), wynika bowiem w tym aspekcie zupełnie co innego, bo mianowicie to, że w tamtym czasie pokrzywdzony musiał nie tylko krwawić, i to obficie (na co wprost wskazują liczne ślady jego krwi ujawnione w pomieszczeniu kuchni w drugiej części budynku [vide: materiał poglądowy do protokołu oględzin miejsca zdarzenia k.321/tom II, w szczególności fotografie nr 51-56]), ale że nadto musiał już nie mieć na sobie części odzieży (na co z kolei wskazuje, to, że niektóre z rzeczy znajdowały się w piwnicy [vide: materiał poglądowy do protokołu oględzin miejsca zdarzenia k. 321/tom II, w szczególności fotografie nr 64,65,70, 71]), więc z całą pewnością nie mogło być tak, jak wyjaśnił to właśnie w tym względzie oskarżony Ł. M.” (str. 92 uzasadnienia od 4 wiersza od góry),

zarzucając:

I. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść uzasadnienia, a to art. 7 oraz 410 k.p.k.,

1. poprzez bezzasadne i nieznajdujące podstaw w pozostałej części materiału dowodowego, odmówienie wiarygodności wyjaśnieniom Ł. M., uznanym w ogólności za wiarygodne, w zakresie, w jakim oskarżony wyjaśnia, że pokrzywdzony miał rozcięcie nad lewym uchem i tylko delikatnie leciała mu krew [k. 131, t. I],

2. poprzez niezgodne z zasadami prawidłowego rozumowania i sprzeczne ze sobą przyjęcie, z jednej strony, że skoro pokrzywdzony silnie krwawił, to oskarżony nie mógł go bić, bo wiązałoby się to z koniecznością zabrudzenia krwią, której brak (oprócz niewielkich śladów na pasku) na odzieży oskarżonego, z drugiej natomiast, nieuwzględnienie tej okoliczności odnośnie do faktu, że oskarżony pomagał wyjść pokrzywdzonemu z piwnicy i silne krwawienie tegoż w tamtym czasie doprowadziłoby do powstania plam na odzieży oskarżonego,

3. poprzez oczywiście sprzeczne z zebraniem materiałem dowodowym przyjęcie, że nie ulega wątpliwości fakt obfitego krwawienia pokrzywdzonego, gdy tymczasem w materiale poglądowym do protokołu oględzin miejsca zdarzenia, [k.

321, t. II], w szczególności na zdjęciu nr 60, brak jakichkolwiek widocznych śladów krwi w okolicach wjazdu do piwnicy, z której pokrzywdzony został wyciągnięty przez oskarżonego,

4. poprzez niezgodne ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego przyjęcie, że człowiek, który silnie krwawi może przeżyć kilka godzin,

5. poprzez niezgodne z zasadami prawidłowego rozumowania wnioskowanie, że skoro w pomieszczeniu kuchni zlokalizowano ślady krwi, to pokrzywdzony mocno krwawił już w chwili, gdy oskarżony opuszczał miejsce zdarzenia i w konsekwencji nie mające podstaw w materiale dowodowym przyjęcie, że oskarżony pozostawił pokrzywdzonego, gdy ten silnie krwawił;

II. będący skutkiem wadliwej oceny zebranego materiału dowodowego błąd w ustaleniach faktycznych, stanowiących podstawę uzasadnienia, który miał wpływ na jego treść (art. 438 pkt 3 k.p.k) poprzez przyjęcie, że w chwili, gdy oskarżony Ł. M. pozostawił pokrzywdzonego, ten już intensywnie krwawił, gdy tymczasem w zebranych materiale dowodowym brak podstaw dla formułowania takiego wniosku.

Obrońca oskarżonego Ł. M. wniósł o zmianę zaskarżonego uzasadnienia wyroku poprzez:

I. wykreślenie w całości zaskarżonego I. fragmentu na s. 16 uzasadnienia,

II. wykreślenie w zaskarżonym II. fragmencie ze s. 69 uzasadnienia w wierszu 7 słowa „obficie”,

III. wykreślenia w III. zaskarżonym fragmencie słów: „musiał nie tylko krwawić, i to obficie (na co wprost wskazują liczne ślady jego krwi ujawnione w pomieszczeniu kuchni w drugiej części budynku [vide: materiał poglądowy do protokołu oględzin miejsca zdarzenia k.321/tom II, w szczególności fotografie nr 51-56), ale że nadto” oraz słów „więc z całą pewnością nie mogło być tak, jak wyjaśnił to właśnie w tym względzie oskarżony Ł. M.”.

Obrońca oskarżonego Ł. M. podniósł, że:

- zabezpieczenie licznych śladów krwi denata na miejscu zdarzenia [k. 321, t. II] nie podważa wyjaśnień oskarżonego Ł. M. w zakresie, w jakim mówi on, że zauważył u pokrzywdzonego rozcięcie nad lewym uchem i „leciała mu delikatnie krew” [k. 131, t. I], gdyż ślady te nie musiały powstać, gdy oskarżony Ł. M. przebywał jeszcze w miejscu zdarzenia;

- Sądu I instancji powołał się na fotografie nr 51-56 [k. 321, t. II], na których zobrazowano inną część pomieszczenia kuchennego, niż ta, w której miało miejsce zdarzenie, do którego odnoszą się wyjaśnienia oskarżonego;

- gdyby przyjąć, że pokrzywdzony mocno krwawił już w chwili, gdy był bity przez oskarżonego D. P. w obecności jeszcze oskarżonego Ł. M. i zaraz potem, gdy ten ostatni oskarżony pomagał mu wydostać się z piwnicy, to – w świetle zasad doświadczenia życiowego - nieprawdopodobne jest że, poza paskiem, brak na ubraniu oskarżonego Ł. M. jakichkolwiek śladów krwi, ponieważ oskarżony ten podciągał poszkodowanego trzymając go za ręce;

- brak jakichkolwiek widocznych śladów krwi w okolicach wjazdu do piwnicy, z której pokrzywdzony został wyciągnięty przez oskarżonego Ł. M. (zdjęciach nr 59 i 60 w materiale poglądowym do protokołu oględzin miejsca zdarzenia - k. 321, t. II) i na drabinie, po której wchodził pokrzywdzony (k. 184) potwierdza wiarygodność wyjaśnienia oskarżonego Ł. M., którym Sąd Okręgowy nie dał wiary, skoro w miejscu, gdzie pokrzywdzony został pozostawiony, faktycznie brak jakichkolwiek śladów krwi;

- oskarżony Ł. M. opuścił miejsce zdarzenia ok. godz. 15-16 (k. 114, t. I), a pokrzywdzonego, jeszcze żyjącego, znaleziono ok. godz. 17, a sprzeczne z zasadami wiedzy medycznej byłoby przyjęcie, że silny krwotok, trwając blisko 2 godziny, nie doprowadził w międzyczasie do śmierci pokrzywdzonego, zaś dodatkowo, nie wiadomo, co działo się na miejscu zdarzenia od chwili, gdy opuścił je oskarżony, przy czym oskarżony D. P. przyznał, że nie pamięta czy bił jeszcze wtedy pokrzywdzonego (k. 1052v, t. VI), nie można, więc tego wykluczyć.

Zdaniem obrońcy oskarżonego Ł. M. błędne ustalenia Sądu Okręgowego w zakresie oceny stanu pokrzywdzonego w chwili, gdy oskarżony ten pozostawił go w pustostanie, naruszają prawa oskarżonego i szkodzą jego interesom, stanowią bowiem uciążliwość, która przejawia się w poczuciu pokrzywdzenia przez ukazanie go, jako osoby, która nie udziela pokrzywdzonemu koniecznej pomocy, a dodatkowo mogą stanowić sugestię, że oskarżony dopuścił się przestępstwa z art. 162 k.k.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

1. Apelacje prokuratora i obrońcy oskarżonego Ł. M. nie są zasadne.

2. Odnosząc się w pierwszej kolejności do apelacji prokuratora, wskazać należy, iż Sąd Okręgowy dokonał bardzo wnikliwej oceny wiarygodności najistotniejszych dowodów osobowych w postaci wyjaśnień obu oskarżonych, wykazując, że pierwotne wyjaśnienia oskarżonego D. P. nie mogą być prawdziwe, gdyż zawierają wiele nieprawdziwych informacji i są zmienne, natomiast oskarżony Ł. M. miał powody, by obawiać się oskarżonego D. P. i dlatego co do kilku nielicznych okoliczności podał nieprawdę, zaś w pozostałym zakresie jego wyjaśnienia są wiarygodne.

3. Nietrafny jest zarzut prokuratora, jakoby Sąd Okręgowy niezasadnie uznał wyjaśnienia oskarżonego Ł. M. za jasne, stanowcze, konsekwentne i spójne logicznie. Sąd Okręgowy wytłumaczył przecież, dlaczego za takie uznał te wyjaśnienia, pomimo iż dostrzegł, że co do dwóch okoliczności (tj. tego, że pokrzywdzony był ubrany w chwili wyciągania z piwnicy i „delikatnie” tylko leciała mu krew oraz tego, że w czasie zdarzenia nie mówił oskarżonemu D. P., aby przestał bić pokrzywdzonego) nie były one prawdziwe (str. 91-94 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Sąd Okręgowy logicznie wywiódł, że przyznając te fakty oskarżony Ł. M. obciążyłby samego siebie w zakresie nieudzielenia pomocy pokrzywdzonemu (str. 92-93), bądź mógł on chcieć uniknąć zemsty ze strony oskarżonego D. P. (str. 94 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). W pełni trafne jest przy tym stanowisko Sądu Okręgowego, iż dopuszczalne jest uznanie za wiarygodne tylko części wyjaśnień (zeznań) i odmówienie im wiarygodności w pozostałym zakresie, o ile spełnione są przy tym warunki prawidłowej oceny dowodów w procesie karnym (str. 94 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Słuszności tego rozumowania Sądu Okręgowego prokurator w żaden sposób nie podważył, bo odwołanie się tylko do tego, że wskazane wyżej dwie okoliczności były istotne, tego nie przesądza. Sąd Okręgowy, oceniając wiarygodności dowodów osobowych, w szczególności zaś wyjaśnień Ł. M., przyjął bowiem metodę polegającą na badaniu prawdziwości poszczególnych twierdzeń podanych przez osoby przesłuchane. Czynił to poprzez ich porównanie z innymi dowodami, bądź wnioskami wynikającymi z tych dowodów. Teza, iż wyjaśnienia oskarżonego Ł. M. są prawdziwe za wyjątkiem tych ich fragmentów, które dotyczyły dwóch wskazanych powyżej okoliczności, stanowi zatem w istocie podsumowanie tych cząstkowych rozważań Sądu Okręgowego, z których każde odnosiło się do określonego fragmentu wyjaśnień tego oskarżonego, a nie wynikała – jak to często zdarza się w praktyce sądowej – z ogólnikowego tylko porównania całości danego dowodu osobowego z innymi dowodami. W takiej sytuacji musi być uznane za chybione odwołanie się przez prokuratora do tego, że i Sąd Okręgowy w dwóch przypadkach uznał wyjaśnienia oskarżonego Ł. M. za niewiarygodne. Skoro Sąd Okręgowy oparł swoje stanowisko w zakresie oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego Ł. M. przede wszystkim na tym, że każdy istotny fragment tych wyjaśnień znajduje wsparcie w innych dowodach, bądź ujawnionych okolicznościach, to obalenie tego rodzaju rozumowania możliwe jest tylko poprzez wykazanie wadliwości tych właśnie cząstkowych rozważań Sądu Okręgowego. A tego prokurator nie zdołał uczynić.

Nie jest bowiem prawdą, by Sąd Okręgowy nie dostrzegł rozbieżności w wyjaśnieniach oskarżonego Ł. M. co do tego, czy widział on, jak oskarżony D. P. szarpał się z pokrzywdzonym i jak wpadł do piwnicy. Sąd Okręgowy zauważył przecież, iż – pomimo odmiennych twierdzeń Ł. M. – musiał on widzieć (i słyszeć), jak oskarżony D. P. wrzucał pobitego i rozebranego pokrzywdzonego do piwnicy, skoro stał w pobliżu (str. 84-85 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Wynikająca, zdaniem prokuratora, z eksperymentu procesowego rzekoma niemożność wyciągnięcia pokrzywdzonego z piwnicy przez oskarżonego Ł. M., nie podważa dokonanej przez Sąd Okręgowy trafności oceny wiarygodności wyjaśnień tego oskarżonego w tym zakresie. Sąd Okręgowy ustalił, że pokrzywdzony – trzymając się rękoma opartej o ścianę drabiny – poprosił oskarżonego Ł. M. o pomoc w wyjściu z piwnicy, co oskarżony uczynił wyciągając go za

ręce (str. 15 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Wynika z tego, że nie tyle oskarżony Ł. M. samodzielnie wyciągał pokrzywdzonego z piwnicy, co jedynie udzielił mu do tego pomocy, wyciągając go za ręce. Możliwość współdziałania z pokrzywdzonym przy tej czynności podważa zaś argumentację prokuratora, iż oskarżony Ł. M., będąc osobą o dość wątej sylwetce i do tego pod wpływem alkoholu, nie mógł wyciągnąć z piwnicy postawnego pokrzywdzonego.

Ukrywanie się oskarżonego Ł. M. także nie może przesądzać o tym, iż brał on aktywny udział w przedmiotowym zdarzeniu. Takie zachowanie może zostać logicznie wytłumaczone także w wersji przyjętej przez Sąd Okręgowy. Ukrywanie się mogło przecież wynikać z obawy oskarżonego przed poniesieniem niesłusznej odpowiedzialności za udział w pobiciu pokrzywdzonego, w sytuacji gdy mógł przypuszczać, iż organy prowadzące postępowanie karne nie uwierzą w to, że jego obecność przy pobiciu pokrzywdzonego nie łączyła się z udziałem w nim, jak to się zresztą stało w śledztwie.

Nie jest nielogiczne rozumowanie Sądu Okręgowego, iż postawę oskarżonego Ł. M. tłumaczy strach przed odwetem oskarżonego D. P.. Wprawdzie bowiem oskarżony Ł. M. wskazał na oskarżonego D. P. jako sprawcę, ale też trafnie Sąd Okręgowy zauważył, że starał się początkowo łagodzić wymowę swoich obciążających wyjaśnień, twierdząc choćby, że pewnych okoliczności nie widział (np. szarpania pokrzywdzonego przez oskarżonego D. P., czy też wrzucenia pokrzywdzonego do piwnicy – str. 84-85 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

To, że oskarżony Ł. M. przebywał w towarzystwie oskarżonego D. P., że wskazał temu ostatniemu miejsce noclegu i zaprowadził go do swego domu wbrew stanowisku rodziny, nie wyklucza jeszcze tego, że oskarżony Ł. M. mógł się obawiać oskarżonego D. P.. Mieć przecież należy na uwadze, że został przez niego wcześniej pobity, choć już się znali, musiał zatem zdawać sobie sprawę z tego, że oskarżony ten zdolny jest do zachowań agresywnych, nawet wobec swoich kolegów.

Prokurator nie podważył skutecznie ustalenia Sądu Okręgowego, iż pokrzywdzony był przytomny w momencie wyciągania go przez oskarżonego Ł. M. z piwnicy (str. 16 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Potwierdzające tę okoliczność wyjaśnienia oskarżonego Ł. M. nie mogą zostać obalone w oparciu o opinię lekarską. Argumentacja prokuratora jest w tym zakresie sprzeczna z art. 5 § 2 k.p.k. Skoro bowiem z opinii lekarskiej wynika, iż istnieje – choćby i mało prawdopodobna – możliwość, że pokrzywdzony był świadomy i przytomny, bo:

- osobnicza tolerancja na rozwijający się obrzęk mózgu jest zmienna, co znaczy, że u niektórych osób zaburzenia świadomości występują dopiero wtedy, kiedy ten obrzęk osiągnie rozmiary istotne (k. 854v tom V),

- podobnie utrata krwi jest różnie tolerowana przez różne osoby w kontekście możliwości utraty przytomności (k. 856v tom V),

- żadne ze stwierdzonych u pokrzywdzonego obrażeń ciała nie prowadziło do natychmiastowego zgonu i nie można wykluczyć - w świetle wiedzy lekarskiej – iż w czasie stopniowej utraty krwi i obrzęku mózgu pokrzywdzony mógł się jeszcze przez jakiś czas normalnie poruszać, w tym m.in. zdjąć z siebie ubranie i wyjść po drabinie na górę z piwnicy (k. 858 tom V),

to wskazana w powołanym wyżej przepisie reguła nakazuje uznanie za prawdziwe wyjaśnień oskarżonego Ł. M.. Oskarżony ten nie miał zresztą ani wiedzy specjalistycznej, ani możliwości, by – zakładając, że faktycznie pokrzywdzony od razu utracił przytomność – wiedzieć, że obrażenia stwierdzone u pokrzywdzonego są tego rodzaju, że nie wykluczają możliwości, iż pokrzywdzony nie utracił przytomności zaraz po pobiciu i wrzuceniu do piwnicy.

Zresztą należałoby się zastanowić, w jaki sposób pokrzywdzony – będąc nieprzytomnym – znalazł się na zewnątrz budynku, w którym doszło do jego pobicia. Nic na ten temat nie wyjaśniał oskarżony Ł. M. (co pozostawało w logicznym związku z jego twierdzeniem, że opuścił miejsce zdarzenia), ale też nic o tym nie mówił oskarżony D. P., więc – stosując sposób argumentacji prokuratora – i wyjaśnienia oskarżonego D. P. nie pozwalają na odtworzenie przebiegu wydarzeń.

Bezpodstawnie prokurator zarzucił, iż oskarżony Ł. M. nie podał takich motywów złożenia wyjaśnień sprzecznych z ustaleniami Sądu Okręgowego, jakie ustalił ten Sąd. Całkowicie nielogiczne byłoby przecież podawanie przez oskarżonego Ł. M. motywów, dla których złożył nieprawdziwe wyjaśnienia, gdy do końca twierdził, że są one prawdziwe.

4. Kwestionując trafność uznania przez Sąd Okręgowy za niewiarygodne pierwotnych wyjaśnień oskarżonego D. P., prokurator pominął milczeniem wiele argumentów podniesionych przez Sąd Okręgowy, jak choćby ten, że nie mogą być prawdziwe wyjaśnienia tego oskarżonego, iż powodem zdarzenia był brak alkoholu. Rozumowanie Sądu Okręgowego jest w tym zakresie całkowicie przekonujące, w szczególności zaś wykazanie, iż nie mogą być prawdziwe wyjaśnienia oskarżonego D. P., że pokrzywdzony nie chciał iść po alkohol z uwagi na późną porę (str. 73-75 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Do tego rozumowania prokurator w ogóle się nie odniósł, zatem jego argumentacja w tej części – jako nie uwzględniająca wszystkich ujawnionych okoliczności, a więc wybiórcza – nie może zostać uznana za trafną.

Prokurator pominął też i to, że oskarżony D. P. nie potrafił wskazać otworu, przez który pokrzywdzonemu – rzekomo sam, jak to twierdził właśnie w pierwotnych wyjaśnieniach – pomógł wyjść z piwnicy (str. 76-77 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Nie odniósł się też prokurator do tego, że oskarżony D. P. podał w swoich pierwotnych wyjaśnieniach, jakoby oskarżony Ł. M. zadawał uderzenia prawą ręką, choć oskarżony ten jest leworęczny (str. 78-79 uzasadnienia zaskarżonego wyroku) i twierdził, że zadał pokrzywdzonemu tylko trzy lub cztery uderzenia pięścią, choć przeczy temu ilość śladów krwi stwierdzonych na odzieży tego oskarżonego (str. 65-69 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Nie ma też racji prokuratora, jakoby oskarżony D. P. nie był w stanie wymyśleć linii obrony polegającej na przerzuceniu odpowiedzialności na współoskarżonego Ł. M.. Taka linia obrony jest przecież tak oczywista i narzucająca się sama - w sytuacji, gdy oskarżony nie mógł zaprzeczyć swojej obecności na miejscu zdarzenia, ale mógł wykorzystać to, że była tam również obecna inna jeszcze osoba oprócz pokrzywdzonego - iż do jej stworzenia wystarczyła inteligencja nawet poniżej przeciętnej i nie przeszkadzał w tym też stan znacznego upojenia alkoholowego.

5. Nietrafny jest argument prokuratora, jakoby tylko oparcie się na pierwotnych wyjaśnieniach oskarżonego D. P. pozwalało na wytłumaczenie śladów stwierdzonych na miejscu zdarzenia i na odzieży oskarżonych, przebiegu zdarzenia i mechanizmu, który doprowadził do zgonu pokrzywdzonego, zaś na podstawie wyjaśnień Ł. M. zrekonstruowanie zdarzenia byłoby niemożliwe.

Po pierwsze, sam oskarżony D. P. już w pierwszych swoich wyjaśnieniach przyznawał, że jego relacja na temat zdarzenia jest niepełna – twierdził, że pewnych okoliczności nie pamiętał (np. jak był ubrany pokrzywdzony w chwili wrzucenia do piwnicy, jak został do niej wrzucony, czy oskarżony D. P. coś wówczas mówił - k. 58, czy po wyjściu z piwnicy pokrzywdzony siedział, czy też leżał, która była wtedy godzina – k. 59). Nie wynika też z jego wyjaśnień, choćby, w jaki sposób pokrzywdzony przemieścił się do miejsca, w którym został odnaleziony przez świadka S. N..

Po drugie, odwołując się do pierwotnych wyjaśnień oskarżonego D. P. prokurator pominął wszystkie te argumenty Sądu Okręgowego, które wskazywały na to, że – przynajmniej niektóre z pierwotnych twierdzeń tego oskarżonego – sprzeczne były z innymi dowodami (śladami krwi na ubraniu oskarżonego D. P. – str. 65-69 uzasadnienia zaskarżonego wyroku; w zasadzie brakiem takich śladów na odzieży oskarżonego Ł. M. – str. 69-70 uzasadnienia zaskarżonego wyroku; opinią lekarską co do czasu powstania obrażeń ciała pokrzywdzonego – str. 73-76 uzasadnienia zaskarżonego wyroku; protokołem oględzin miejsca zdarzenia (co do miejsca wyjścia pokrzywdzonego z piwnicy) – str. 77 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Po trzecie, także oskarżony Ł. M. wcale nie twierdził, że widział całe zajście, ale nawet przyjmując za Sądem Okręgowym, iż to jego stwierdzenie nie jest do końca prawdziwe i tak nie ma podstaw, by kwestionować to, że pewnych jego elementów mógł nie zaobserwować.

Wreszcie też, pierwotne wyjaśnienia oskarżonego D. P., iż nie kopał pokrzywdzonego, nie tłumaczą śladów krwi pokrzywdzonego rozmazanych, i to na znacznej powierzchni, na butach tego oskarżonego (k. 14 tom I i dowód nr 16 k. 962 i 1022 tom VI), a to wskazuje przecież na kopanie pokrzywdzonego przez oskarżonego D. P., do czego on początkowo się nie przyznawał.

Nie dziwi to, że oskarżony D. P.- w zatrzymanej korespondencji do siostry I. P.– wskazał jako współsprawcę oskarżonego Ł. M., skoro w tym czasie taka była jego linia obrony. Prokurator nie wskazał przy tym, dlaczego to oskarżony D. P.miałby być całkowicie szczerzy w korespondencji do swojej siostry.

6. Błędne jest rozumowanie prokuratora oparte na pierwotnych wyjaśnieniach oskarżonego D. P., iż powodem zdarzenia była libacja alkoholowa i brak alkoholu. Jak to już wskazano wyżej, Sąd Okręgowy w przekonujący sposób wykazał, iż ten fragment wyjaśnień oskarżonego D. P. jest nieprawdziwy. Nadto, rację ma Sąd Okręgowy, iż uczestnikom libacji wcale nie skończył się alkohol. Wskazać przy tym należy na nielogiczność pierwotnych wyjaśnień oskarżonego D. P., iż schował - ujawnioną potem – jedną butelkę alkoholu w plecaku należącym do pokrzywdzonego (str. 19 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Takie miejsce schowania alkoholu na pewno przecież nie gwarantowałyby jego ukrycia przed pokrzywdzonym. Byłoby więc ono zupełnie niezrozumiałe przed dokonaniem pobicia pokrzywdzonego, choć to właśnie przed pobiciem pokrzywdzonego – jak twierdził oskarżony D. P. – miał on schować tę butelkę do plecaka (k. 58 tom I).

7. Ma rację Sąd Okręgowy w kwestii śladów krwi pokrzywdzonego na ubraniu oskarżonego Ł. M.. Nie ma bowiem żadnej pewności, że nieprawdziwe są wyjaśnienia tego oskarżonego w tym zakresie. W rozumowaniu, iż ewentualne ślady krwi pokrzywdzonego na ubraniu oskarżonego Ł. M.wskazują na jego udział w pobiciu pokrzywdzonego jest bowiem zbyt wiele luk, których nie da się z całą pewnością usunąć. Nawet bowiem jeśli przyjąć, że oskarżony Ł. M.zmienił ubranie, to nie jest to jeszcze jednoznaczne z tym, że na jego ubraniu były ślady krwi pokrzywdzonego. Z kolei, nawet gdyby przyjąć, że na ubraniu tego oskarżonego były ślady krwi pokrzywdzonego, to nie świadczy to jeszcze jednoznacznie o tym, że brał on czynny udział w pobiciu pokrzywdzonego, skoro z wszystkich wyjaśnień oskarżonego Ł. M.wynika, że musiał mieć kontakt z ciałem pokrzywdzonego już po jego pobiciu, bo wyciągał go z piwnicy.

Dla wzmocnienia jednak trafności przyjęcia przez Sąd Okręgowy, iż oskarżony Ł. M.nie zmieniał ubrania i został zatrzymany w tej samej odzieży, w której był w chwili zdarzenia, a która to odzież nie była czyszczona w okresie pomiędzy przedmiotowym zdarzeniem a zatrzymaniem tego oskarżonego (str. 70-72 uzasadnienia zaskarżonego wyroku), wskazać można, iż:

- z wyjaśnień oskarżonego D. P.wynika, że oskarżony Ł. M.w czasie zdarzenia był ubrany w „kremową kurtkę sztruksową” (k. 59 tom I),

- kolor bluzy zabezpieczonej od oskarżonego Ł. M.określono wprawdzie jako brązowy (poz. 2 k. 84 tom I i k. 966 tom VI – dowód rzeczowy nr 2), jednakże porównanie kolorów tej bluzy i podkoszulka (oznaczonego jako dowód rzeczowy nr 5) na zdjęciach fotograficznych wskazuje, iż są one dość zbliżone do siebie (k. 977 i 980 tom VI);

- kolor podkoszulka (dowodu rzeczowego nr 5) określono zaś bądź to jako beżowy (poz. 5 k. 85 tom I), bądź też jako kremowy (k. 966 tom VI).

Powyższe może zatem wskazywać na pewną zbieżność (co do koloru) pomiędzy wyjaśnieniami oskarżonego D. P.i wierzchnim okryciem zabezpieczonym przy zatrzymaniu oskarżonego Ł. M., choć mieć też należy na uwadze i rozbieżności pomiędzy tymi dowodami dotyczące rodzaju okrycia (kurtka i bluza) oraz materiału, z którego ono zostało wykonane (wg oskarżonego D. P.kurtka była bowiem sztruksowa).

8. Nietrafnie zarzucił prokurator, iż Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne wyjaśnienia D. P.z 4 czerwca 2012 r. Brak zgodności tych wyjaśnień z wyjaśnieniami Ł. M.co do tego, że ten ostatni mówił oskarżonemu D. P., żeby przestał bić pokrzywdzonego, a nawet powstrzymywał go, został rozważony przez Sąd Okręgowy (str. 93-94 uzasadnienia

zaskarżonego wyroku), co opisano powyżej. Prokurator nie odniósł się w istocie do argumentacji Sądu Okręgowego w tym zakresie.

9. Twierdzenie oskarżonego D. P., iż to na jego polecenie Ł. M. wyciągnął pokrzywdzonego z piwnicy Sąd Okręgowy uznał zaś za nieprawdziwe (str. 98 uzasadnienia zaskarżonego wyroku), gdyż:

- oskarżony D. P. nie potrafił logicznie wytłumaczyć, dlaczego miałby poprosić Ł. M. o wyciągnięcie pokrzywdzonego z piwnicy,

- odmiennie wyjaśnił oskarżony Ł. M.,

- sprzeciwia się mu „logika wydarzeń”, skoro oskarżony D. P. wrzucił pokrzywdzonego do piwnicy, by go więcej nie widzieć.

Ponieważ zaś prokurator nie wykazał w żaden sposób, że powyższa argumentacja Sądu Okręgowego jest błędna, to nie może on skutecznie powoływać się na ten fragment wyjaśnień oskarżonego D. P. z dnia 4 czerwca 2012 r. dla wykazania ich sprzeczności z wyjaśnieniami Ł. M..

10. Bez znaczenia jest to, czy w relacji oskarżonego D. P. zachodzą sprzeczności co do tego, czy mógł on widzieć pokrzywdzonego po wyciągnięciu go z piwnicy, siedzącego na podłożu i opartego o framugę drzwi lub ścianę, skoro z wyjaśnień oskarżonego Ł. M. nic na ten temat nie można wnioskować, gdyż wynika z nich, że wyciągnięciu pokrzywdzonego z piwnicy, powrócił wprawdzie do tej części budynku, w której przebywał oskarżony D. P., ale zaraz - po wypiciu z nim alkoholu – opuścił ten budynek i więcej do niego nie wracał (str. 16 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Gdyby zaś nawet stwierdzić, że zachodzi wskazana wyżej sprzeczność w wyjaśnieniach oskarżonego D. P. z dnia 4 czerwca 2012 r., to i tak nie wystarczy to do uznania, że wyjaśnienia te w całości są nieprawdziwe, a tym bardziej, że prawdziwe muszą być wcześniejsze wyjaśnienia tego oskarżonego, jeśli się zważy, że prokurator nie podważył rozbudowanej argumentacji Sądu Okręgowego, które legła u podstaw takiej właśnie oceny wiarygodności tych wyjaśnień.

11. Brak potwierdzenia w wyjaśnieniach oskarżonego D. P. z dnia 4 czerwca 2012 r. relacji oskarżonego Ł. M., iż pokrzywdzony zarzucał D. P. skłonności homoseksualne także nie świadczy o tym, że pomiędzy tymi wyjaśnieniami zachodzą istotne rozbieżności, a to dlatego, że powyższa okoliczność ma znaczenie drugorzędne, więc tym bardziej, zważywszy na znaczny upływ czasu, oskarżony D. P. mógł już o niej zapomnieć.

12. Skoro oskarżony D. P. zaraz po wypowiedzeniu stwierdzenia, iż dlatego wszystko bierze na siebie, bo ma „16 lat odsiadki”, poprawił, że chce podać prawdę i nie chce, żeby oskarżony Ł. M. poszedł do więzienia za coś, czego nie zrobił, to nie może prokurator twierdzić, że przytoczona wyżej, na początku, wypowiedź oskarżonego D. P. świadczy o nieprawdziwości jego wyjaśnień z 4 czerwca 2012 r. Nie wolno bowiem interpretować wyrwanych z kontekstu fragmentów wypowiedzi, lecz należy to czynić – tak jak to zrobił Sąd Okręgowy (str. 97 uzasadnienia zaskarżonego wyroku) – z uwzględnieniem całości sformułowań odnoszących się do danej kwestii.

13. Prokurator nie wskazał konkretnie, jakie to istotne różnice zachodzą w wyjaśnieniach oskarżonego Ł. M., które miałyby je dyskwalifikować. Szczegółowa analiza wyjaśnień tego oskarżonego dokonana przez Sąd Okręgowy, w pełni akceptowana przez Sąd Apelacyjny, powoduje, iż nie ma potrzeby wykazania, iż powyższy zarzut prokuratora jest bezpodstawny.

14. Zeznania policjantów K. O. i D. U. nie wskazują na współsprawstwo oskarżonego Ł. M.. Przedstawiają one jedynie pierwotną wersję wydarzeń podaną przez oskarżonego D. P., zbieżną z tą, którą przedstawił w pierwszych wyjaśnieniach. Zbieżność ta nie oznacza jeszcze, że wersja ta musi być prawdziwa, szczególnie, że Sąd Okręgowy wykazał, że jest ona w wielu fragmentach niespójna.

15. Nie jest również trafny zarzut prokuratora, iż błędnie Sąd Okręgowy uznał, że nie doszło do realizacji znamion zbrodni z art. 148 § 1 k.k.

Zadanie wielu, nawet ze znaczną siłą, uderzeń oraz ich skutek w postaci znacznej utrata krwi pokrzywdzonego nie przesadzają jeszcze, że ich sprawca działał z zamiarem pozbawienia życia. Ma rację Sąd Okręgowy, że oskarżony miał możliwość – z której nie skorzystał – użycia noża. Wprawdzie też i te przedmioty, które wykorzystał oskarżony, były zdadne do wywołania skutku śmiertelnego, ale i to nie jest okoliczność decydująca. Mieć też należy na uwadze, że nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, że oskarżony D. P. kontynuował bicie pokrzywdzonego po wyjściu pokrzywdzonego z piwnicy, choć przecież pokrzywdzony – jak ustalił Sąd Okręgowy – był przytomny. Tę okoliczność prawidłowo ustalił Sąd Okręgowy. Potwierdza ją dodatkowo to, że pokrzywdzony został znaleziony poza budynkiem, w którym został pobity. Nie ma żadnych podstaw do wnioskowania, iż któryś z oskarżonych spowodował takie przemieszczenie się pokrzywdzonego, zatem nie można wykluczyć i tego przyjęć, że pokrzywdzony o własnych siłach opuścił ten budynek, czemu nie przeczy przytoczona wyżej opinia lekarska.

16. Prokurator jest też niekonsekwentny. Tam, gdzie pasuje to do jego koncepcji, powołuje się na pierwotne wyjaśnienia oskarżonego D. P.. W tej części jednak, gdzie przeczą one tej koncepcji, jak choćby co do zamiaru, kwestionuje je. A przecież i prokurator przyznał, iż oskarżony D. P. od początku dążył do przypisania mu jedynie odpowiedzialności za pobicie ze skutkiem śmiertelnym, a więc przeczył temu, by chciał zabić pokrzywdzonego, bądź, by to przewidywała i godził się na to. Dodać należy, że gdyby oskarżony D. P. powziął zamiar zabicia pokrzywdzonego, bądź zdawał sobie sprawę z tego, że pokrzywdzony umiera, to z pewnością nie doprowadziłby do tego, że znalazłby się on poza budynkiem, lecz starałby się go ukryć. W takiej sytuacji zupełnie pozbawione podstaw jest twierdzenie prokuratora, iż najprostszą formą uniknięcia odpowiedzialności była ucieczka z miejsca zdarzenia. To zatem, że pokrzywdzony znalazł się na zewnątrz budynku, wskazuje też, że oskarżony D. P. nie wiedział (choć powinien wiedzieć), że pokrzywdzony znajduje się w takim stanie, że może umrzeć.

Nie do końca słusznie zarzucił prokurator, iż wadliwie Sąd Okręgowy stwierdził, że bardziej charakterystyczne dla zamiaru zabójstwa byłyby uderzenia w klatkę piersiową. Sąd Okręgowy łączył bowiem takie uderzenia z możliwością użycia noża (str. 115 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Choć więc rację ma prokurator, że i uderzenia w głowę mogą wskazywać na istnienie zamiaru pozbawienia życia – i to nawet bardziej niż uderzenia w klatkę piersiową, gdy zadawane są pięściami - to nie podważa to jeszcze trafności odrzucenia przez Sąd Okręgowy możliwości przypisania oskarżonemu D. P. takiego zamiaru, a to dlatego, że nie zawsze skutkiem uderzeń zadanych w głowę jest śmierć człowieka, zatem wnioskowanie na ich podstawie o zamiarze zabójstwa nie jest wnioskowaniem pewnym. Może ono wspierać takie wnioskowanie wynikające z innych okoliczności, samodzielnie jednak – w okolicznościach niniejszej sprawy - kwestii tej nie może rozstrzygać, chociażby z powodów wskazanych przez Sąd Okręgowy, a to dlatego, że:

- uderzenia zadane pokrzywdzonemu nie były zadane z bardzo dużą siłą (skoro nie spowodowały – poza jednym wyjątkiem - złamań kości – str. 115-116 i 118 uzasadnienia zaskarżonego wyroku),
- oskarżony D. P. nie użył bardziej niebezpiecznych i skutecznych przedmiotów (str. 106 i 115 uzasadnienia zaskarżonego wyroku),
- nie miał on też motywu dla dokonania zabójstwa pokrzywdzonego (str. 115 uzasadnienia zaskarżonego wyroku), co koresponduje z jego wypowiedziami wskazującymi, iż jego celem było ciężkie zranienie pokrzywdzonego (str. 110 i 115 uzasadnienia zaskarżonego wyroku),
- po dokonaniu przestępstwa nie dążył do zapewnienia sobie alibi, nie zacierał śladów (str. 108-109 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Takie stanowisko potwierdza i to, że skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego nie był natychmiastowy, a to mogło wywołać u oskarżonego D. P. błędne przekonanie, że obrażenia, których doznał pokrzywdzony są mniej poważne niż te, które faktycznie zaistniały.

Niesłusznie prokurator odwołuje się do tego, że użyte przez oskarżonego D. P. przedmioty były zdatne do spowodowania śmierci. Trafny jest bowiem argument Sądu Okręgowego, iż bardziej do tego nadawał się nóż, którego - choć mógł - to nie użył oskarżony D. P.. Nieużycie noża nie może być tłumaczone tym, że zamiar powstał nagle, gdyż przecież całe zdarzenie trwało na tyle długo, że oskarżony D. P. musiał sobie uświadomić w jego czasie możliwość użycia noża.

Rację ma też Sąd Okręgowy, iż niezatarcie śladów, czy też nieukrycie pokrzywdzonego przemawia przeciwko możliwości przypisania zamiaru pozbawienia życia. Na pewno bowiem wskazuje na to, że oskarżony D. P. nie miał świadomości, iż pokrzywdzony umiera. Przekonuje o tym również i to, że decyzję o ucieczce z miejsca zdarzenia podjął, gdy była już tam załoga karetki pogotowia, wezwana dla udzielenia pomocy pokrzywdzonemu. Logiczną konsekwencją – gdyby przyjąć sposób rozumowania prezentowany przez prokuratora w apelacji - byłyby niezwłoczna ucieczka oskarżonego D. P. z miejsca zdarzenia po pobiciu pokrzywdzonego, skoro zdawał sobie sprawę z jego skutków. Tymczasem oskarżony D. P. położył się spać, nie dbając nawet o to, że pokrzywdzony znalazł się na zewnątrz budynku, a więc mógł zostać zauważony przez przypadkową osobę. Nie jest zaś prawdą, że nie miał czasu na przemyślenie postępowania po dokonaniu pobicia pokrzywdzonego, skoro przez pewien jeszcze czas spożywał alkohol z oskarżonym Ł. M., zanim ten – już po udzieleniu pomocy pokrzywdzonemu w opuszczeniu piwnicy – opuścił budynek. Fakt ten przeczy też twierdzeniu prokuratora, jakoby oskarżony Ł. M. nie zwlekał z ucieczką, dostrzegając łatwo zauważalny, krytyczny stan pokrzywdzonego.

Odwołanie się przez prokuratora do treści zatrzymanej korespondencji oskarżonego D. P. świadczy o - wskazanej już wyżej - niekonsekwencji. Z jednej strony powołał się bowiem ten skarżący na tę korespondencję dla wykazania prawdziwości pierwotnych wyjaśnień tego oskarżonego co do udziału w pobiciu drugiego oskarżonego, z drugiej zaś strony, co sam przyznaje, odrzucił zawarte w tej korespondencji twierdzenia oskarżonego D. P., iż powinien ponieść odpowiedzialność tylko za pobicie ze skutkiem śmiertelnym, nie uzasadniając tak różnej oceny prawdziwości tych twierdzeń.

17. Z tych wszystkich powodów, o wiele bardziej racjonalne jest przyjęcie, iż zamiarem tego oskarżonego nie było pozbawienia życia pokrzywdzonego, lecz jego pobicie, choć jego okoliczności uzasadniają przyjęcie, że oskarżony mógł przewidzieć śmiertelny skutek pobicia.

18. Nie jest również zasadna apelacja obrońcy oskarżonego Ł. M.. Wbrew stanowisku tego skarżącego Sąd Okręgowy w sposób przekonujący wykazał, dlaczego uznał za niewiarygodne wyjaśnienia tego oskarżonego, że pokrzywdzony miał rozcięcie nad lewym uchem i tylko delikatnie leciała mu krew. Sąd Okręgowy prawidłowo też ustalił, że pokrzywdzony silnie krwawił. Z tymi ustaleniami – pomimo przyjęcia, iż oskarżony Ł. M. pomagał pokrzywdzonemu wyjść z piwnicy – nie pozostaje w sprzeczności brak większych śladów krwi na odzieży oskarżonego Ł. M.. Oskarżony ten pomagał przecież pokrzywdzonemu wyjść z piwnicy znajdując się ponad nim, zatem – zgodnie z zasadą powszechnego ciężenia – krew pokrzywdzonego nie mogła skapywać na oskarżonego Ł. M., a miał on przy tym tylko taki kontakt z ciałem pokrzywdzonego, że trzymał swoimi rękami ręce pokrzywdzonego, co nie wskazuje na to, by bezpośredni kontakt z ciałem pokrzywdzonego miała odzież tego oskarżonego. Skoro nadto przy wychodzeniu z piwnicy pokrzywdzony znajdował się w pozycji, przynajmniej częściowo, spionizowanej (wg wyjaśnień oskarżonego Ł. M. „kucal”, bądź „klęczał w przysiadzie” – k. 113 tom I), to krew pokrzywdzonego musiała, bądź to wsiąkać w odzież pokrzywdzonego, bądź też spływać po jego ciele i, zasychając, pozostawać na nim (skoro miał być już wtedy wg ustaleń Sądu Okręgowego rozebrany), co tłumaczy, dlaczego nie stwierdzono jej większych śladów w okolicach włazu, którym pokrzywdzony wydostał się z piwnicy, czy też na drabinie.

Nie ma przy tym racji obrońca oskarżonego Ł. M., zarzucając, iż Sąd Okręgowy wadliwie powołał się na liczne ślady krwi pokrzywdzonego w pomieszczeniu kuchni udokumentowane materiałem poglądowym do protokołu oględzin miejsca zdarzenia jako podstawę wnioskowania o obfitym krwawieniu u pokrzywdzonego (str. 92 uzasadnienia zaskarżonego wyroku), skoro to nie z innego dowodu, lecz właśnie z wyjaśnień oskarżonego Ł. M. wynika, że pobicie pokrzywdzonego poprzedzało jego wrzucenie do piwnicy, z czego należy wnosić – gdy brak podstaw do przyjęcia, by pokrzywdzony był bity po wyjściu z piwnicy – że ślady te musiały powstać w czasie pobicia pokrzywdzonego w

obecności oskarżonego Ł. M.. Nie można więc zgodzić się z zarzutem obrońcy tego oskarżonego, że Sąd Okręgowy powołał się na fotografie innej części pomieszczenia niż ta, do której odnoszą się wyjaśnienia oskarżonego Ł. M.o wyciągnięciu pokrzywdzonego z piwnicy. Świadomość tego miał zresztą Sąd Okręgowy, skoro wskazał, że chodzi o liczne ślady krwi w drugiej części budynku (podkreśl. SA - str. 92 uzasadnienia wyroku).

Skoro zaś z opinii lekarskiej wynika, że pokrzywdzony mógł utracić przytomność nawet po upływie pewnego czasu (co opisano już powyżej), to nie może obrońca oskarżonego Ł. M.twierdzić, że zasady wiedzy sprzeciwiają się ustaleniu Sądu Okręgowego, iż pomimo silnego krwawienia pokrzywdzony przeżył kilka godzin.

Zarzut obrońcy oskarżonego Ł. M., iż z tego, że w miejscu zdarzenia zabezpieczono liczne ślady krwi pokrzywdzonego nie można wyciągać wniosku, że powstały one, gdy oskarżony ten przebywał jeszcze w miejscu zdarzenia, oparty jest na dowolnym, bo nie popartym żadnymi dowodami, rozumowaniu, jakoby pokrzywdzony był bity nie tylko w obecności oskarżonego Ł., ale także później. Sąd Okręgowy ustalił zaś, że - po opuszczeniu miejsca zdarzenia przez oskarżonego Ł. M.– oskarżony D. P.położył się na łóżku i zaraz zasnął, opierając się w tym zakresie na wyjaśnieniach tego oskarżonego (str. 16 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Wskazując na możliwość kontynuowania bicia pokrzywdzonego przez oskarżonego D. P.powinien zatem obrońca oskarżonego Ł. M., w pierwszej kolejności, wykazać, że wskazane wyżej ustalenie Sądu Okręgowego jest nieprawidłowe. Tego jednak ten skarżący nie uczynił, bo wyjaśnienia oskarżonego D. P., iż nie pamięta, czy uderzył pokrzywdzonego po opuszczeniu miejsca zdarzenia przez oskarżonego Ł. M.(k. 1052v tom VI), na które skarżący ten powołał się w apelacji, nie stanowią dowodu pozytywnego w tym sensie, by potwierdzały one tę okoliczność w sposób jednoznaczny, a jest to przecież konieczne w sytuacji, gdy okoliczność ta – gdyby została ustalona - istotnie pogorszyłaby sytuację procesową oskarżonego D. P..

19. Z tych względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

20. Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (tekst jednolity Dz.U. z 2009 r., Nr 146, poz. 1188, ostatnia zmiana Dz.U. z 2011 r., Nr 142, poz. 830), a także § 2 ust. 2 i 3 oraz § 14 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2002 r., Nr 163, poz. 1348, ostatnia zmiana Dz.U. z 2012 r., poz. 150) zasądził Sąd Apelacyjny od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. J.tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu Ł. M.z urzędu w postępowaniu odwoławczym kwotę 738 zł, w tym 138 zł jako podatek od towarów i usług.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd Apelacyjny zwolnił oskarżonego Ł. M.od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, kierując się względami słuszności, a to faktem, że oskarżony ten został uniewinniony od zarzuczonego mu czynu.

W odniesieniu do oskarżonego D. P. koszty postępowania odwoławczego – zgodnie z art. 633 k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 i 2 k.p.k. – ponosi Skarb Państwa.